PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. **Warszawa, środa, 20 listopada 1929 r.** **Nr. 266.**

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Il Popolo d'Italia 14.XI. w kor. z Warszawy podkreśla powagę położenia w Polsce, twierdząc, że Polska jest może jedynem państwem z pośród powstałych po wojnie światowej, mającem w swych zasługach podstawę i prawo do odbudowy w całej swej pełni politycznej, geograficznej i historycznej. Podkreślając dorobek Polski niepodległej zwraca on — też uwagę na trudności, w jakich musiała Polska pracować. Trzy różne zabory ponad stulecie działały na Polskę pod względem kulturalnym, politycznym i gospodarczym. Polska zmartwychwstała musiała przerabiać sieć kolejową, która w kongresówce była skierowana ku Rosji, w Poznańskiem ku Berlinowi a w Galicji ku Wiedniowi. Zamiast tego trzeba było zrobić Warszawę ośrodkiem sieci kolejowej oraz połączyć morze ze źródłami bogactw polskich. Tak samo trzeba było przerobić sieć telegraficzną i telefoniczną, sądownictwo i administrację państwową. Ale prędzej zdążyła Polska dokonać tych zmian, łatwiej dokonała reorganizacji wytwórczości kopalń śląskich i zjednoczenia wojska z legjonów francuskich, włoskich i Piłsudskiego niż utrwalenia rządu. Przyczyną tego jest istnienie zawodowców parlamentarnych, których działalność marsz. Piłsudski musiał ukrócić. Polska bowiem, ulegając wpływom masońskiej demokracji Francji i ponętnym hasłom bolszewizmu, popełniła błąd, wprowadzając w życie ustawy zbyt demokratyczne. Dlatego najpilniejszem zagadnieniem dla Polski jest powaga władzy. Dlatego Piłsudski ogranicza działalność parlamentu, niestojącego na wysokości zadania, i dąży do nadania państwu Konstytucji, wzmacniającej władzę wykonawczą. W społeczeństwie dają się słyszeć głosy, zachęcające go do ujęcia całej władzy i nie wiadomo czy ich nie usłucha.

A. B. C. 13.XI. **(Madryt) w kor. z Warszawy streszcza przebieg uroczystości w d. 11 listopada.**

POLSKA A NIEMCY.

The Manchester Guardian 16.XI. omawia w art. wst. podpisanie porozumienia polsko-niemieckiego i pisze, że zostało ono zawarte na podstawach zaleconych przez plan Young'a. Porozumienie to oczywiście nie jest traktatem handlowym, chociaż może utorować doń drogę i zakoń zyć w ten sposób pięcioletnią bezcelową walką ekonomiczną. Porozumienie to nie zostało jeszcze ratyfikowane, lecz jest ono najbardziej szczęśliwym krokiem na drodze do normalnych przyjacielskich stosunków, które zastąpią wzajemną nienawiść i podejrzenie, jakie obecnie rozdzielają oba kraje.

Niemcy czynią dużą ofiarę finansową, lecz Polacy zrzekają się swych praw do wykupu ziemi po zmarłych kolonistach niemieckich, co gwarantuje pobyt w Zachodniej Polsce około 80 tysiącom rodzin niemieckich. Pretensje finansowe wynoszą około 60 miljonów funt. szterlingów, co jest dowodem. że obie strony, zawierając porozumienie wykazały dużo zdrowego rozsądku. Prasa niemiecka jest bardzo ostrożna w komentowaniu porozumienia, podkreślając wyraźnie, że nie może być ono pod żadnym względem rozumiane jako preludjum do Wschodniego Locarna, gdyż koncepcja ta nie znalazła nigdy zastosowania w zakresie polityki praktycznej. Wskazuje to na powagę sytuacji, jaka istnieje na wschód od Berlina. Autor pisze, że niestety nie może być obecnie mowy o jakiejkolwiek rewizji, dopóki ogólna sytuacja w Europie pozostaje bez zmiany. W każdym bądź razie korektura granic nie jest wszystkiem. Przyjacielskie stosunki pomiędzy państwami, nastrojonemi obecnie wrogo dla siebie, ułatwią wewnętrzne zmiany administracyjne, co przyczyni się do polepszenia bytu mniejszości, a traktaty handlowe dadzą pomyślności zamiast ubóstwa. Tego rodzaju polityka nie podoba się nacjonalistom, lecz jest ona zdrowa i sprawiedliwa. Należy się cieszyć, że rządy niemiecki i polski miały odwagę zapoczątkować kurs polityki, który narazie może wydawać się niepopularny.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY.

Le Temps 17.XI. pisze w art. wst. w związku z wystąpieniem mgr. Kaas'a w Saarbrücken, iż mowa jego rzuca pewne światło na ustosunkowanie się Niemiec wobec przyszłych pertraktacyj. Mgr. Kaas nie może nie wiedzieć o tem, że sprawa zagłębia Saary jest kwestją, tyczącą się Francji i Niemiec i że nie łączy się ona ani pośrednio, ani bezpośrednio z układami haskiemi; Francja, stojąc ściśle na gruncie praw wypływających w traktatu i swoich interesów, będzie pod tym tylko punktem widzenia rozpatrywała propozycje, czynione jej przez Niemcy w sprawie zlikwidowania sprawy zagłębia Saary przed r. 1935. Dziennik w d. c. zwraca uwagę na to, iż Kaas nie uważa układów haskich za „likwidację wojny", wobec czego należy wnosić, że Niemcy zamierzają wystąpić z nowemi żądaniami, po zrealizowaniu planu Younga i po ewakuowaniu Nadrenji. Tego rodzaju wystąpienia mogą, zdaniem dziennika, stanowić tylko zaporę dla polityki porozumienia i wzajemnego zaufania. Budzą one wciąż nieufność do Niemiec w okresie, w którym zyskanie dla siebie zaufania jest dla Niemiec konieczne.

ROZBROJENIE NA MORZU.

Le Temps 18.XI., nawiązując do przemówienia gen. Dawes'a wobec przedstawicieli prasy w Londynie, pisze, że mowa ta wyjaśnia w pewnym stopniu stanowisko, jakie zamierza zająć gabinet waszyngtoński podczas przyszłej konferencji. Pod względem technicznym pozostaje jeszcze do uregulowania różnica 30.000 tonn w stosunku do całości 2.400.000 tonn. Co się tyczy strony politycznej, to według opinji gen. Dawes'a, należałoby się wystrzegać, by kwestja wolności mórz i ogólnego rozbrojenia miała przeszkodzić osiągnięciu porozumienia angielsko-amerykańskiego. Dziennik przypomina, że układ angielsko-amerykański musi być uzależniony od stanowiska trzech pozostałych mocarstw, a konferencja „pięciu" jest tylko przygotowaniem i ułatwieniem prac komisji rozbrojeniowej genewskiej. O ile Stany Zjednoczone i W. Brytanja, jak to podkreślił gen. Dawes mają podporządkować swój układ zasadzie bezpieczeństwa, to nie ulega wątpliwości, że i inne państwa mogą opierać się na tej zasadzie, która powinna być ideą przewodnią przyszłej konferencji. Do wyjaśnienia stanowiska Ameryki może przyczynić się również oświadczenie jednego z wyższych funkcjonarjuszy waszyngtońskiego Dep. Stanu, że w razie niepowodzenia konferencji pięciu Stany Zjednoczone nie przewidują bynajmiej zawarcia układu oddzielnego z Anglją i Japonją, jak o tem niejednokrotnie wspominano. Delegaci amerykańscy mają instrukcję wycofania się, w tym wypadku, jeśli konferencja pięciu nie dojdzie do porozumienia. Jak widać z powyższego rząd waszyngtoński nie ma zamiaru wywierania presji na inne mocarstwa, aby zmusić je do podporządkowania się formule z góry uplanowanej przez Anglję i Amerlykę.

The Chicago Sunday Tribune 17.XI. Koresp. z Waszyngtonu donosi, że Ameryka nie zgodzi się na żadne trójstronne porozumienie na konferencji londyńskiej. Admirał Hilary Jones odmówił udania się na konferencję londyńską jako doradca techniczny. Zamiast niego pojedzie admirał Richard Jackson. Jeżeli porozumienie pomiędzy pięciu mocarstwami nie zostanie osiągnięte, to delegacja amerykańska powróci natychmiast do domu.

WŁOCHY A MANDATY KOLONJALNE.

La Tribuna 15.XI. przypomina, że mandaty sprawuje się w imieniu wszystkich mocarstw i tylko czasowo, aż do osiągnięcia zdolności rządzenia się przez mieszkańców terytorjum, wobec czego przywłaszczanie sobie tych terytorjów jest bezprawne i niezgodne z postanowieniami układu wersalskiego i lozańskiego.

Il Giornale d'Italia 14.XI. w art. wst. wyraża zadowolenie z powodu zapowiedzianego przez Anglję uznania niepodległości Iraku. Dziennik uważa to za pomyślny precedens dla innych mandatów, spodziewając się zwłaszcza rychłego wygaśnięcia mandatu angielskiego w Palestynie i francuskiego w Syrji. Zdaniem autora, Anglja i Francja zgodzą się na to, tem bardziej, że mieszkańcy tych krajów juz się domagają niepodległości. Natomiast w byłych kolonjach poniemieckich ludność jest jeszcze daleka od dojrzałości politycznej, a Anglja i Francja starają się te okoliczności wyzyskać i zmienić mandaty w stałe kolonje.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 16.XI. zamieszcza znany z depesz prasy polskiej obszerny wywiad, udzielony ostatnio przez litewskiego ministra spraw zagranicznych, Zauniusa, w sprawie wytycznych zagranicznej polityki litewskiej w stosunku do Polski, państw bałtyckich i skandynawskich oraz Watykanu.

Darbo Balsas 14.XI. omawia przebieg ostatnich wyborów samorządowych na Litwie, podkreślając brak zupełnego zainteresowania się niemi, w społeczeństwie litewskiem. Nowa ustawa zredukowała liczbę wyborców przynajmniej o 60—70 proc., lecz i pozostałe 30 proc. nie śpieszyło do urn wyborczych. Ogółem głosowała jakaś piąta, czy szósta część uprawnionych do głosowania.

Prasa litewska z 16.XI. poświęca szereg artykułów 30-letniej rocznicy zgonu wielkiego działacza, patrjoty i pisarza litewskiego z okresu walki z caratem, dra Wincentego Kuderki. W jednym z artykułów zostało podkreślone, że przygotowanie do pozytywnej pracy Kuderka uzyskał na uniwersytecie Warszawskim, gdzie studjował medycynę.